



## Ława. „Było warto!” - Oliwia Dudalska opowiedziała o swojej wyprawie „rowerem z Lizbony do Malagi” [ZOBACZ ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2024.02.10



**PODRÓŻE/OSOBOWOŚCI.** Najlepszy rower, aby ruszyć przed siebie? "To ten, który masz w garażu!" - radziła wczoraj wszystkim spragnionym przygód Oliwia Dudalska, pochodząca z Ławy, a dzisiaj mieszkająca w Warszawie 26-letnia miłośniczka tzw. bikepackingu. Sama przeżyła niezwykłą przygodę na trasie swojej rowerowej wyprawy z Lizbony do Malagi.

*Jeśli tylko masz w sobie pragnienie odkrywania świata, przeżywania przygód, to "nie rozkminiaj za dużo"! To właśnie rada 26-latki, która przyznała, że sama załatwia wszystko "na ostatnią chwilę" - najważniejsze to ruszyć przed siebie. Jak opowiadała w piątek (9 lutego) w sali konferencyjnej Ławskiego Centrum Kultury uczestnikom 4. (przedostatniej) odsłony "Ławskich spotkań z podróżnikami", nawet jeśli poświęcimy na planowanie i przygotowania naprawdę dużo czasu, to najważniejsze lekcje i doświadczenia i tak czekają na nas po drodze - najcenniejsze są te wnioski, do których dojdziemy samodzielnie.*

~~galeriaspc~~9104~~

**Sama, jak podkreślała, zaczynała skromnie.** Od rowerowych wypraw z jednym, później dwoma

noclegami. Stąd też tytuł prezentacji Oliwii Dudalskiej, przygotowanej w formie tzw. slajdowiska: "Od zera do bikepackera - jak za dużo nie myśleć i po prostu ruszyć przed siebie".

Opowieść dotyczyła niespełna dwutygodniowej wyprawy z Portugalii do Hiszpanii, zorganizowanej wspólnie z przyjacielem na przełomie października i listopada. **Taka eskapada to nie pobyt w wygodnym hotelu - i tak Oliwia poświęciła sporo uwagi omówieniu trudów takiej wyprawy.** Noclegi głównie w namiocie (znacznie rzadziej w hotelu), polowa kuchnia i... niesprzyjająca pogoda, bo - jak się okazało - na początku wyprawy pogoda wcale nie rozpieszczała. Wręcz przeciwnie: na portugalskim odcinku głównie lało, a aura chwilami była wręcz niebezpieczna. Do tego wymagająca, górską trasą, często wielogodzinne podjazdy.

**- Ale to wszystko było warte tego doświadczenia -**  
przekonywała zapalona rowerzystka, wymieniając nie tylko "widoczki", ale też niezwykle poczucie wolności na trasie.

Właśnie odwaga odkrywania świata (pomimo towarzyszących temu nieraz niewygód), ale też kwestie techniczne - dotyczące sprzętu rowerowego (jednoślad Oliwia złożyła sama!), organizacyjne i finansowe takiej wyprawy - tego głównie dotyczyła sama prezentacja, jak i pytania ciekawej szczegółów publiczności. Rowerzystka szczerze mówiła o kryzysach - te najlepiej "leczyły" żelki Haribo :-), ale jak mówiła: było warto, zachęcała, aby się przełamać i ruszyć przed siebie.

**Sama rusza niedługo do północnej Szkocji, w planach jest także Islandia** - to wyprawy jeszcze bardziej wymagające niż ta portugalsko-hiszpańska, bo i klimat trudniejszy, i eskapady tym razem mają być samotne.

**- Tutaj człowiek jest już sam na sam ze wszystkim -**  
mówiła Oliwia, którą już zaproszono do udziału w kolejnym cyklu "Iławskich Spotkań z Podróżnikami".

**- Chciałabym zobaczyć więcej dziewczyn na rowerach**  
- kończyła swoją prezentację miłośniczka jednośladów, zapraszając zainteresowanych na wspólne "ustawki rowerowe" - także w Iławie i jej okolicach.

*Red. kontakt@infoilawa.pl.*

*Zdjęcia: Info Iława.*





*Reklama:*

Jeśli chcesz poznać odległe zakątki świata koniecznie zapoznaj się z ofertą butikowego biura podróży

[Sunsara!](#)

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/73508-ilawa-bylo-warto-olivia-dudalska-opowiedziala-o-swojej-wyprawie-rowerem-z-lizbony-do-malagi-zobacz-zdjecia>